

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, środa 5 lipca 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 157 (3751)

Wyd. A

Nakład 51.091

## Zakłady Metalowe w Nowej Dębie odpowiadają na wezwanie WSK

- WARTOŚĆ PRODUKCJI PONADPLANOWEJ WYNIESIE 1.200 TYS. ZŁOTYCH
- 500 TYS. ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI NA STOPACH ALUMINIOWYCH I INNYCH DEFICYTOWYCH MATERIAŁACH
- NA SZEROKĄ SKALĘ ROZWINIE SIĘ CZYN SPOŁECZNY PRACOWNIKÓW

W odpowiedzi na wezwanie WSK Rzeszów, załoga Zakładów Metalowych im. Tomasa Dąbala w Nowej Dębie podjęła nasterujące zobowiązanie dla uczczenia święta 22 Lipca: wykonać w II półroczu br. ponadplanową produkcję wartości 1.200 tys. zł. w artykułach codziennego użytku, jak np. silniki motocyklowe, żelazka elektryczne i części zamienne do silników.

Wygospodarować na materiałach 500 tys. zł oszczędności, głównie w stopach aluminiowych, odkuwkach żelaznych i stali stopowej oraz w innych deficytowych materiałach. Wykonać w czynie społecznym remont basenu i budowę dróg. Ogólna wartość tych prac wyniesie 300 tys. złotych. Ponadto postanowiono skrócić wykonanie i przyspieszyć dostawę części zamiennej do maszyn rolniczych do dnia 25 każdego miesiąca.

## Wieczorowe uniwersytety marksizmu — leninizmu ważnym ogniwem w pracy ideologicznej partii

W Wydziale Propagandy KC odbyła się narada kierowników wydziałów propagandy KW i kierowników wieczorowych uniwersytetów marksizmu - leninizmu, na której omówiono dotychczasową pracę WUML oraz główne kierunki dalszego ich rozwoju.

W ostatnich latach wzrosła poważnie liczba słuchaczy WUML, dochodząc w bieżącym roku szkolnym do 9 tysięcy. W miastach wojewódzkich istnieje obecnie 17 WUML oraz 20 filii WUML w miastach wydziałowych i większych powiatach. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się wydziały ekonomiczne WUML.

W dyskusji wskazywano, że wieczorowe uniwersytety marksizmu - leninizmu stanowią ważne ogniwko pracy ideologicznej partii. Jednocześnie stwierdzono, że niektóre z nich obejmują zbyt małą ilość aktyw partijnego

i społecznego, zwłaszcza na wydziałach historyczno-filozoficznych. Na naradzie przedyskutowano przedstawione przez Wydział Propagandy KC propozycje zmian w programie Wydziału Ekonomicznego WUML oraz projekt stworzenia przy WUML poszczególnych studiów zagadnień filozoficznych, socjologicznych, religioznawczych, etycznych itp.

## Chłopi francuscy walczą nadal

PARYŻ

W poniedziałek ciężar walk chłopskich przeniosł się z jednej strony do Normandii, z drugiej — do departamentów położonych na południowym wschodzie Francji.

W Normandii około 600 traktorów przedelfowało przez miasto Caen, a blisko 300 — przez sąsiednie miejscowości Vire. W departamentach dolnych Alp, Var, na La zurowym Wybrzeżu chłopcy wzniesili barykady na szosach tak jednak, by pozostawić kawałek drogi wolnej dla turystów ze względu na rozpoczynający się sezon wakacyjny.

We wtorek rano ministrowie Henri Rochereau (rolnictwa), Wilfred Baumgartner (finansów) i premier Michel Debre spotkali się znowu z przedstawicielami związków chłopskich dla omówienia sytuacji.

## Splonęło 300 ha lasu

ZIELONA GÓRA

Groźny pożar, który wybuchł w poniedziałek po południu na terenie nadleśnictwa Nowa Wieś w woj. zielonogórskim, został opasowany w późnych godzinach nocnych z poniedziałku na wtorek. Mimo energicznej akcji 12 jednostek straży pożarnej, pom-

# Plenum NK ZSL zakończyło obrady

WARSZAWA

4 bm. zakończyły się obrady IV plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu ZSL, poświęcone roli i zadaniom Stronnictwa w działalności rad narodowych i rozwoju oświaty na wsi. W obradach prócz członków NK brali rów-

nież udział działacze rad narodowych i działacze oświatowi.

W drugim dniu obrad referat o realizacji reformy szkolnej i rozwoju oświaty na wsi wygłosił sekretarz NK — Sylwester Leczykiewicz. W dyskusji nad tymi pro-

blemami zabierali głos: Jan Dusza, Wawrzyniec Dusza, Czesław Sadowski, Teodor Kaczynski, Tadeusz Rek, Stanisław Lejwoda, Kazimierz Maj, Waldemar Winkiel, Jan Szkop, Bronisław Jakubiak, Władysław Ozga i Ignacy Klimaszewski.

Plenum podjęło: „Uchwałę w sprawie działalności ZSL w radach narodowych” oraz „Uchwałę w sprawie realizacji reformy szkolnej i rozwoju oświaty na wsi”.

W związku z objęciem przez Władysława Jagusztyna stanowiska zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Plenum odwołało go ze stanowiska sekretarza NK. Władysław Jagusztyn pozostaje członkiem Prezydium Naczelnego Komitetu.

Obrady plenarne podsumował prezes NK ZSL — Stefan Ignar.



NAD BEZPIECZEŃSTWEM KAPIĄCYCH SIĘ...

Wytężona i ofiarna praca patroli rzecznych Milicji Obywatelskiej, które bez przerwy penetrują teren rzek, jezior, brzegi morskie nie zawsze uwieńczona jest pozytywnym skutkiem. Beztroška lekkomyślność kąpiących się w niedozwolonych miejscach, powszechne lekceważenie obowiązujących przepisów przy wynajmowaniu sprzętu wodnego (brak karty pływackiej, całkowita nieznanomość zasad pływania) są przyczyną setek ofiar, które pochłania woda.

Na zdjęciu: Pływanie kajakiem po Wiśle i to w czasie wielkiego upału należy bezsprzecznie do nie lada przyjemności... ale jeśli się nie umie pływać, lub nie posiada karty pływackiej, — co właśnie stwierdził patrol MO — chwyciła przyczyną opłacić można śmiercią. Tu nie pomoże protokół, czy opłacony mandat — tu winien przemówić rozsądek pływających.

CAF — fot. Miedza

## Ważne dla osób ubezpieczonych przed 1939 r.

WARSZAWA

Jak informuje Państwowy Zakład Ubezpieczeń, osoby, które przed wojną były ubezpieczone w zakładach podlegających likwidacji, otrzymają z tego tytułu odpowiednie odszkodowania.

Minister finansów specjal-

nym rozporządzeniem przedłużył termin zgłaszania roszczeń z tego tytułu do 31 lipca br. Termin ten jest ostateczny. Będzie on uważany za dotrzymany, o ile wysłanie zgłoszenia pocztą nastąpi jeszcze w ostatnim dniu bm. Wszystkie więc osoby, które posiadają odpowiednie dowody, tj. polisę ubezpieczeniową i kwity za ostatnie opłacone składki, powinny zgłosić swoje roszczenia listem poleconym pod adresem Państwowego Zakładu Ubezpieczeń — biuro likwidacyjne, Warszawa, ul. Traugutta 5.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich ubezpieczonych w przedwojennych zakładach, że w najbliższym czasie podany zostanie do publicznej wiadomości termin rozpoczęcia wypłat.

## Malarze szukają natchnienia pod... wodą

MOSKWA

Grupa moskiewskich malarzy wybiera się nad Morze Czarne, aby zbadać zatopione ruiny starej osady greckiej kolo wyspy Berezan. Na samej wyspie znaleziono już różne monety i naczynie sprzed dwóch i pół tysiąca lat.

Razem z ekspedycją wyjadzie kilku malarzy, którzy zamierzają szukać natchnienia... pod wodą. Będą oni malować specjalnymi farbami nie rozpuszczającymi się w wodzie, ubrani w kostiumy pletwowniców.

## Depesza N. Chruszczowa i L. Breżniewa do J. Kennedy'ego

MOSKWA

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. Breżniew, wysłali do prezydenta USA J. Kennedy'ego depeszę gratulacyjną z okazji 185 rocznicy użyczenia niepodległości przez naród amerykański.

N. S. Chruszczow i L. Breżniew wyrazili nadzieję, że spotkanie wiedeńskie i dokonana tam wymiana poglądów będą sprzyjały obustronnemu wysiłkowi rządów ZSRR i USA w kierunku niezwolecznego rozwiązania dawno dożytych problemów, które pozostawiła ostatnia wojna po rozgromieniu agresorów.

„Historia — głosi depesza Chruszczowa i Breżniewa — należała na nasze narody, na ich rządy, na ich przywódców oibrazmia część odpowiedzialności za zachowanie pokoju, za przyszłość ludzkości. W celu realizacji tej wielkiej misji historycznej jest rzeczą niedozowna przystąpić do budowy z obu stron trwałych mostów zaufania, wzajemnego zrozumienia i przyjaźni. Związek Radziecki zawsze dążył i dąży do osiągnięcia tego celu”.

## Sukcesy „Mazowsza” w NRD i Holandii

WARSZAWA

Po niezwykle udanym tournée po krajach skandynawskich wiosną br. zespół „Mazowsze” odwiedził NRD i Holandię, skąd powrócił w tych dniach po blisko miesięcznych występach. Również i tym razem można mówić o pełnym sukcesie naszego zespołu. O tym ostatnim tournée mówili kierownicy i członkowie zespołu na konferencji prasowej, która 4 bm. odbyła się w „Bristolu”.

9 koncertów w 8 miastach dla 35 tysięcy widzów, m.in. w Berlinie, Erfurcie, Weimarze, Magdeburgu — to bilans 2-tygodniowego pobytu „Mazowsza” w NRD. Gorąco i serdecznie przyjmowane koncerty odbywały się przezważnie na otwartym powietrzu. Pożegnalny koncert w Berlinie, w liczącej 3 tysiące miejsc wielkiej sali Friedrichstadt-palast, transmitowany przez telewizję, stał się ostatnim pięknym akordem w tournée naszego zespołu. Na zakończenie pobytu „Mazow-

sza” w NRD, radio berlińskie nagrało 10 jego piosenek. Zespół został ponownie zaproszony na przyjazd w 1963 r.

Dalsza trasa prowadziła do Holandii. W ciągu 10 dni „Mazowsze” dało 9 występów, m.in. w Hadze, Amsterdamie, Rotterdamie, Utrechtie i Arnhem. Frekwencja na wszystkich koncertach była 100 proc. Publiczność holenderska, oceniana przez znawców jako bardzo wymagająca i raczej „zimna”, rozgrzewała się na koncertach „Mazowsza”. Owacjom nie było końca. Obok Holendrów gorąco przyjmowali zespół mazowszczańscy liczni Polacy, którzy przybywali na koncert nierzaz z odległych miejscowości.

Wynikiem sukcesu „Mazowsza” w Holandii jest ponowne zaproszenie na występ na rok przyszyły.

Po okresie urlopow, jeszcze w tym roku czeka zespół nowy duży wysiłek: w jesieni wyjeżdża na nowe, blisko 3-miesięczne tournée do USA, Kanady, Wenezueli i na Kubę.

## Poważny spadek zachorowań na Heine-Medina

WARSZAWA

W miesiącach letnich występował zazwyczaj wzrost zachorowań na Heine-Medina.

W bież. roku do połowy czerwca zgłoszono łącznie w całym kraju tylko 65 przypadków Heine Medina, podczas gdy w tym samym okresie roku ub. było ich 185. Ogółem w roku ub zanotowano 300 zachorowań, tj. czterokrotnie mniej niż w 1959 r. i kilkakrotnie mniej w porównaniu z rokiem 1958, kiedy to stwierdzono ponad 8000 przypadków tej choroby.

Obecnie zdarzają się jedynie pojedyncze zachorowania i to głównie wśród osób nie szczepionych. W niektórych miastach, jak Poznań, Kraków oraz w województwach poznańskim, białostockim, lubelskim nie zanotowano w tym roku ani jednego przypadku Heine Medina. Ta uderzająca poprawa

jest wynikiem szeroko przeprowadzonej akcji szczepień, którymi objęto ok. 9 mln dzieci, a więc całą generację w wieku do lat 14. Obecnie prowadzone są systematyczne szczepienia noworodków przeciw tej chorobie.

## Uwaga Czytelnicy!

W dniu dzisiejszym odbędą się wszystkie mecze piłkarskie i LIGI

W numerze jutrzejszym zamieścimy szczegółowe spfawozdanie z meczu

RUCH CHORZÓW — STAL MIELEC oraz wyniki z pozostałych spotkań wraz z tabelą.

Poinformujemy również o ostatnich przygotowaniach mistrza ligi okręgowej Stal Stalowa Wola do walk eliminacyjnych o wejście do II ligi.

## CIEKAWOSTKA

CZY ZEGAR SŁONECZNY NA ZAMKU OLSZTYŃSKIM JEST DZIEŁEM KOPERNIKA?

### DNIA

Atrakcja dla licznie zwiedzających średniowieczny zamek gotycki w Olsztynie — obecnie siedziba Muzeum Mazurskiego — jest jedna z sal najstarszego skrzydła zamkowego.

Sufit stanowią tu piękne sklepienia kryształowe, nieznajdzące rzadko spotykane w zabudkach z epoki gotyku, a na ścianie widnieją odsoniote spod tynku fragmenty zegara słonecznego.

Lokalna tradycja utrzymuje, iż konstrukcja zegara jest dziełem Mikolajaja Kopernika, który przebywał na zamku olsztyńskim. w latach 1514—1519 oraz 1520—1521. Badania olsztyńskiego zegara zamkowego ma przeprowadzić znawca przedmiotu prof. Tadeusz Przytkowski.



W DNIU 4 BM. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, która podjęła uchwałę w sprawie nowych zasad przydziału mieszkań w m. st. Warszawie...

4 LIPCA BR. minęła 20 rocznica śmierci znakomitego tłumacza, czołowego krytyka okresu międzywojennego, publicysty, poety i satyryka - Tadeusza Bova Zelańskiego...

5 EJOWA Komisja Oświaty i Nauki na swym ostatnim posiedzeniu, któremu przewodniczył pos. Andrzej Werblan...

4 BM. ZAKOŃCZYŁO się w Rzeszowie dwudniowe rozszerzone posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej...

Z APOWIEDZIANE zwołanie sesji parlamentu kowieńskiego nie dochodzi do skutku, gdyż Kasawubu wbrew temu co zostało ogłoszone nie podpisał dekretu o zwołaniu sesji...

D J W CZORAJSZEGO wieczora rząd bński nie udzielił jeszcze odpowiedzi na ofertę rządu NRD w sprawie niezwłocznego dostarczenia Niemieckiej Republiki Federalnej 3 milionów jednostek szczeniaki Sabina-Czumakowa przeciwko paraliżowi dziecięcemu.

# Społeczeństwo NRD żąda uregulowania problemu niemieckiego na drodze pokojowej

BERLIN

Społeczeństwo NRD występuje z żądaniem bezwzględnego uregulowania problemu niemieckiego w drodze pokojowej, w celu zapewnienia pokoju w Europie i na całym świecie. Kandydat na członka Biura Politycznego KC SED, Karl Mewis, złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że zawarcie traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi i pokojowe uregulowanie problemu Berlina...

m. in.: „Niemcom potrzebny jest traktat pokojowy. Toteż domagamy się traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi. Dlaczego nie ze zjednoczonymi Niemcami? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta: Dlatego, że obecnie nie ma zjednoczonych Niemiec. Mimo to przedstawiciele imperializmu zachodniemieckiego obstrajają przy formule: Traktat pokojowy tylko z całym Niemcami, tj. z rządem ogólnoniemieckim”.

„W Niemczech — czytamy dalej w artykule — istnieją obecnie dwa państwa różniące się zasadniczo od siebie. Po jednej stronie stoją siły miłujące pokój całych Niemiec, wypowiadające się za porozumieniem i pokojowymi stosunkami, po drugiej — siły agresywne imperialistyczne i militarystyczne, wysuwające żądania terytorialne, przeprowadzające zbrojenia.

Oto podstawowe obecnie sprzeczności w Niemczech... NRD jest ośrodkiem niemieckich sił pokojowych. W państwie zachodniemieckim władają siły wojny”.

„Neues Deutschland” podkreśla, że zjednoczenia nie da się urzeczywistnić dopóki, dopóki w Niemczech zachodnich panuje militarizm, generalowie hitlerowscy dysponują raketami atomowymi, a bojowników o pokój wtrąca się do więzień. Byłoby najlepiej — pisze dziennik w zakończeniu artykułu — gdyby oba państwa niemieckie wykorzystywały możliwość zawarcia w znanym memorandum radzieckim i przeprowadziły rozmowy w sprawie zawarcia traktatu pokojowego.

## Bezpośrednie relacje z Kuwejtu

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA NA BLISKIM WSCHODZIE)

Już nie błyskawice gniwu, już nie pompacyjne oświadczenia, ale samoloty angielskie przelatują nad niebem kuwejckiego państwa. Anglicy, którzy jeszcze tak niedawno proklamowali niezawisłość kuwejckiego skarbcia naftowego, wrócili tam znowu w fałszywej aureoli obrońców.

Ze wszystkich dostępnych źródeł nadchodzą wiadomości i przypuszczenia, że cała afera kuwejcka była z góry ukartowanym przedsięwzięciem, a kasztanem z ognia sporu kuwejcko-irackiego usiłuje wyciągnąć Wielka Brytania. Wystąpienie Iraku, przypominające o jego prawach spadkowych po imperium ottomańskim do Kuwejtu stało się pretekstem do umocnienia przynajmniej w tej chwili, angielskich pozycji wokół kuwejckich źródeł naftowych. Posiadam autentyczną relację z nastrojów panujących w Kuwejcie tuż przed lądowaniem wojsk angielskich. Oto powrócił do Bejrutu przedstawiciel jednej z central polskiego handlu zagranicznego, który jako pierwszy Polak po wojnie otrzymał zaproszenie od pewnej firmy kuwejckiej. Oto jego relacja:

„Radio i prasa nadawały niezwykle alarmujące wieści. Stolica Kuwejtu nie była jednak specjalnie poruszona. Widziałem demonstracje studentów i młodzieży. Wznoszono patriotyczne okrzyki, śpiewano pieśni, ale bez zbytnio wojowniczych nastrojów. Z pewnością nie odczuwałem takiego napięcia, jakby to wynikało z oficjalnej propagandy. Jedyne angielskie faktorie naftowe były strzeżone. Odnosiłem wrażenie, że w gruncie rzeczy nikt nie bierze specjalnie na serio możliwości wybuchu otwartego konfliktu wojennego z Irakiem. Pewne poruszenie wyczuwało się przede wszystkim wśród

rezydentów angielskich, przebywających tam z ramienia towarzystw naftowych”.

Ale szeregujemy dalej opinie, jakie zaczynają się rysować wokół całej afery. Ogólnie biorąc, odczuwa się przekonanie, że wewnętrzny spór arabski między Irakiem a Kuwejtem stał się pretekstem dla imperialistycznych manewrów. Oto co mówił mi wracający właśnie z Kuwejtu wysłannik pisma „Bejrut Massa”:

„To, co widziałem w Kuwejcie było powrotem imperializmu. Czekając na wieść, który miał zgromadzić ludność Kuwejtu (wówczas, mający stanowić demonstrację antyiracką pod hasłami obrony suwerenności Kuwejtu, został nagle odwołany, ponieważ zaczęły lądować oddziały brytyjskie, a więc mogła zaistnieć i taka możliwość, że „obrońcy niepodległości” mogliby być niezbyt ciepło przyjęci) słuchaliśmy radia kuwejckiego. Nadałoby dużo wojskowej muzyki i oto nagle doznałem uczucia przynębnienia. Przy pomnił mi się Suez”.

Interesujący jest również komentarz „Al Nida”, pisma wyrażającego poglądy komunistów. Nie popierając wystąpienia Kasema, — stwierdza ono jednocześnie, że wiadomość o koncentracji sił irackich była sfabrykowana przez amerykańskie i angielskie źródła tylko po to, aby usprawiedliwić brytyjski powrót do Kuwejtu. Dziennik stwierdza, że spory między państwami arabskimi są możliwe, ale naturalne jest, aby rozwiązywane były w łonie Ligi Arabskiej.

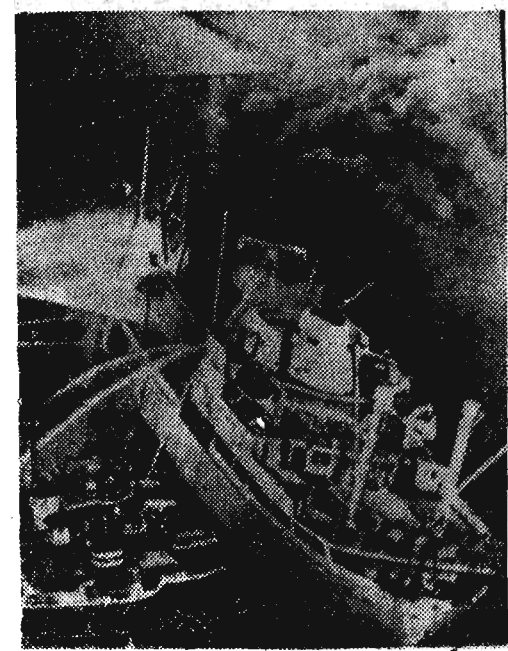
Fakt, że Brytyjczycy lądują w państwie arabskim, jak to ma miejsce w Kuwejcie, z tego powodu, że powstał spór między dwoma krajami arabskimi, jest nie do przyjęcia.

TADEUSZ JACKOWSKI

## Dziś 12 kolejka o mistrzostwo I ligi Mielczanie grają z Ruchem

W dniu dzisiejszym rozegrana zostanie dwunasta kolejka mistrzostw piłkarskiej ekstraklasy. Reprezentant naszego województwa Stal z Mielca wyjeżdża do Chorzowa, gdzie zmierzy się z zespołowym mistrzem Polski Ruchem. (Godz. 19). Ponadto rozkład jazdy przewiduje następujące spotkania: W OPOLU: Odra — Górnik Zabrze W BYDGOSZCZY: Polonia — Lechia Gdańsk W BYTOMIU: Polonia — Lech Poznań W SOSNOWCU: Stal — Legia W-wa W KRAKOWIE: Wisła — Zawisza Bydgoszcz W LODZI: LKS — Cracovia T-Z

Darżbór Szczecinek — Warta Poznań Flota Gdynia — Pomorzanie Toruń Gwardia Białystok — Marymont W-wa Stal Stalowa Wola — Unia Oświęcim Slavia Ruda — RKS Raków Wrocław — Pancerni Nysa. Szczegółowy terminarz rozgrywek grupy IV, w której walczy Stal ze Stalowej Woli, zamieszczone w jutrzejszym numerze. Jutro również poinformujemy naszych Czytelników, jak przygotowują się piłkarze Stali do pierwszego eliminacyjnego meczu. r-z



Akcja ratunkowa straży pożarnej w porcie Filadelfii (USA) podczas gaszenia pożaru na polskim frachtowcu „Polonica”. Po ośmiogodzinnej walce z rozszalałym żywiołem pożar został ugaszony. Statek zostanie odremontowany. Fot — CAF

### 8 BM. START MISTRZÓW LIGI OKRĘGOWYCH

W dniu 8 bm. rozpoczynają się eliminacyjne rozgrywki o wejście do II ligi. Bierze w nich udział 19 zespołów, które toczy będą boje w sześciu grupach. Zwycięzcy tych grup zmierzą się następnie w finale, a dwie najlepsze drużyny awansują do II ligi. Obecnie wśród drużyn, które rozpoczną w najbliższą niedzielę mecze, nieznaną jest tylko mistrz okręgu wrocławskiego, który wyłoniony zostanie w tych dniach. A oto zespoły, które grać będą w eliminacjach: GRUPA I: Darżbór Szczecinek, Warta Poznań, Czarni Szczecinek, Czarni Zagań. GRUPA II: Pomorzanie Toruń, Flota Gdynia, Huragan Marag. GRUPA III: Gwardia Białystok, Stal Kraśnik, Marymont Warszawa. GRUPA IV: Stal Stalowa Wola, Unia Oświęcim, Szombierki Bytom. GRUPA V: Stal Starachowice, Slavia Ruda, RKS Raków Częstochowa. GRUPA VI: Włókniarz Pabianice, Pancerni Nysa i mistrz okręgu wrocławskiego.

W pierwszej kolejce — tj. w dniu 9 lipca zmierzą się: Czarni Szczecinek — Czarni Zagań

### Zwycięstwo piłkarzy Stali Stalowa Wola w Koszycach

JEDNOTA (CSRS) — STAL ST. WOLA 2:3 (1:1) Przebywająca na obcojezdni kondycyjnie w Czechosłowacji drużyna mistrza III ligi Stal ze Stalowej Woli, rozegrała mecz sparingowy z czołową drużyną czechosłowackiej II ligi Jednotą z Koszyc. Mecz zakończył się zwycięstwem Stali 2:1. Bramki dla gości zdobyli: Bělina, Gawoński i Pamiński.

PRZED ROKIEM, właśnie w tych dniach ukazał się w „Nowinach Rzeszowskich” artykuł, w którym podaliśmy pod ogólną dyskusję myśl organizowania Dni Rzeszowskiego, jako dorocznego święta Rzeszowszczyzny, dni przeglądu naszego dorobku kulturalnego, gospodarczego i popularyzacji naszego terenu. Miały to być dni młodzieści, radości i zabawy. Inicjatywę z serdeczną aprobatą przyjęli rzeszowianie, mieszkańcy całego województwa, a przede wszystkim jego stolicy. Posyłały się listy z propozycjami, jak powinny Dni przebiegać. Okazało się, że pomysłów było nie dziesiątki, ale setki. W dyskusji, która się toczyła na łamach naszej gazety przez dwa miesiące (lipiec i sierpień) zabrali głos przedstawiciele wszystkich grup społecznych i chyba wszystkich zawodów. Obok propozycji programowych dotyczących Dni, niektóre wypowiedzi zawierały obawę, czy damy sobie radę z organizacją tak poważnej, zakrojonej na szeroką skalę, wielodniowej imprezy. Są przecież miasta, jak Kraków i Gdańsk, mające w tej dziedzinie duże doświadczenie i nie zawsze ich coroczne święto przebiega bez kłopotów, załamań, nie zawsze jest takie, jakby zdaniem ogółu, mogło być. W tych wątpliwościach tkwiła serdeczna troska o właściwą popularyzację problemów Rzeszowszczyzny, zgodnie z przysłowiem „Kto się na gorącym sparzy, ten na zimne dmucha”. Do niedawna przecież mieszkańcy innych województw niewiele wiedzieli o ogromnych przemianach naszego regionu. Wcześniej, nim docierały często przez pryzmat krzywego zwierciadła lub na podstawie powierzchownych obserwacji. Nie umieliśmy „sprzedać” naszego

dorobku i spopularyzować o niego, prawdy o naszym dniu dzisiejszym. I oto pierwsze Dni Rzeszowskiego mamy poza sobą. Bódcem do tak szybkiego podjęcia tej inicjatywy bezsprzecznie stało się ogłoszenie przez władze centralne roku 1961 Rokiem Ziemi Rzeszowskiej w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Początek został zrobiony i nawet najwięksi malkontenci muszą tej imprezie dać pozytywną cenzurę. W kilku zamierzeniach Rzeszów prze-

róz i zieleni. Splendoru dodać bezsprzecznie nowe kawiarnie, unowocześnione wnętrza wielu sklepów, nowoczesny Dom Handlowy „Delikatesy” i oddane w tym czasie drugie szerokoekranowe kino „Apollo”. Szkoda tylko, że przedłuża się remont Muzeum Okręgowego. Jego stygło wewnątrz z interesującymi zbiorami byłoby cenną atrakcją dla przybyszów z kraju, no i dla nas samych. Ale nie straconego. Muzeum wcześniej czy później udostępni swoje zbiory... I najlepszemu gospodarzowi

nych imprez każdy mógł wybrać coś dla siebie. Jeżeli sprzed kasy jednej imprezy odeszł z kwitkiem miał do wyboru inną. Zakładana zakończyła Dni. Święto młodych, organizowane jeszcze w tym roku przez młodzież szkół średnich będzie miało w przyszłym roku nowych żaków — słuchaczy pierwszej wyższej uczelni Rzeszowa. Ten program na pewno nie wyczerpał nawet części pomysłów podanych w społecznym plebiscycie. Można było wię-

niem donkichoterią. Z imprez Dni trzeba również wyłączyć spotkania muzyczne i teatralne, które stanowią samodzielny całość artystyczną i są dość atrakcyjne same w sobie. Ci, którzy interesują się tymi dziedzinami sztuki zawsze znajdą czas i drogę do Rzeszowa. Za przesunięciem Dni na termin późniejszy przemawia jeszcze fakt, że właściwy sezon urlopowy w Polsce, to lipiec i sierpień. Rozwiązania wymaga szczególnie zakwaterowanie gości,

# Dni Rzeszowa zdobyły sobie

szedł sam siebie, a raczej udowodnił nawet, że czas najwyższy, abyśmy przelamali ciążące na naszym społeczeństwie kompleksy niższości i stanęli obok wielu ośrodków wojewódzkich Polski jako równorzędni partnerzy. Dni Rzeszowskiego zamknęliśmy w uroczystościach i imprezach trwających tydzień. Poprzedziły je Dni Muzyki Kameralnej w Łańcutcie, a zamknęły piękną kłamią „Spotkania Teatralne”. Obie te imprezy (omówiliśmy je już wcześniej), tak jak i Dni Rzeszowskiego, stały się ogólnym życzeniem marką być kontynuowane w latach następnych.

Rzeszów na swe święto przybrał szatę rzeczywiście gustowną, świadcząca o dobrym smaku artystycznym naszych artystów. Tak nowoczesne, barwne i lekkie dekoracje można było stworzyć w mieście, którego ludność potrafiła w czynnie społecznym uporządkować zielenie, place i skwery; zamienić szary, bezbarwny i zakurzony Rzeszów w miasto

może się coś nie udać z zamierzeń i planów. Taki więc Rzeszów przywitał swych gości. Uroczystości, imprezy, spotkania. Przez pierwsze dwa dni uwagę wszystkich przyciągał zjazd ludzi pióra i nauki wywodzących się z Rzeszowskiego, lub ludzi z nim związanych zainteresowaniami twórczymi i pracą. Równocześnie obradowali pedagodzy szkół i ognisk muzycznych z całego województwa. Odbywały się popisy uczniów szkół muzycznych. Na estradzie w Olszynie produkowały się zespoły śpiewacze, przebiegał przegląd amatorskich i szkolnych zespołów artystycznych. Wystąpiły także zespoły ludowe. W kinach przeglądy filmów, w teatrach spektakle teatrów kramarskich, Nowej Huty, Lublina, Tarnowa i Kielc, no i gospodarzy — naszego Teatru im. Siemaszkowej. Orkiestra Symfoniczna dała dwa koncerty. Jej chór wystąpił z nowym programem. Z codzien-

których chcemy u nas widzieć jak najwięcej. W tym roku obeszło się bez większych tragedii, ale tylko dlatego, że nie było tłumów przyjezdnych. W naszych warunkach o rozwiązaniu tego problemu bez zbudowania hotelu z prawdziwego zdarzenia i jakiegoś hotelu turystycznego poza miastem z dogodnym dojazdem nie możemy mówić. Bez tej inwestycji nie możemy przystąpić do rozszerzenia Dni na taką skalę, jakby całe nasze społeczeństwo chciało je widzieć. Orbis zgłaszał w ub. roku gotowość zorganizowania nawet wycieczek Polonii zagranicznej. I dobrze, że do tego nie doszło, bo smutny byłby los tych turystów. Z zakwaterowaniem wiąże się jeszcze sprawa żywienia. Nasza gastronomia jest zbyt mało pomysłowa i elastyczna w działaniu. Nie mam zastrzeżeń w tej chwili do samej kuchni, ale z organizacją należy jej się duża dwójka. Równocześnie zamknięcie dwu najbardziej uczęszczanych lo-

zakończyła Dni. Święto młodych, organizowane jeszcze w tym roku przez młodzież szkół średnich będzie miało w przyszłym roku nowych żaków — słuchaczy pierwszej wyższej uczelni Rzeszowa. Ten program na pewno nie wyczerpał nawet części pomysłów podanych w społecznym plebiscycie. Można było wię-

# Podróże samochodami

Według bardzo pobieżnych szacunków w sezonie letnim wjeżdża co miesiąc do naszego kraju przez punkty graniczne przeciętnie 10 tys. samochodów obcych obywateli — nie licząc takich wyjątkowych szczytów, jak np. okres Międzynarodowych Targów Poznańskich. Są to turyści udający się do Polski i dalej, tranzytem, do ZSRR, handlowcy przyjeżdżający załatwiać interesy w naszych centralach handlu zagranicznego, dyplomaci.

Biuro Turystyki PZMot. prowadzi także działalność wycieczkowo-turystyczną: przyjazdowa i wyjazdowa. W tym roku przewiduje się wyjazd około 1550 osób własnymi samochodami do NRD, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier. Organizowane będą również wyjazdy do Francji, Włoch i Austrii. Przewiduje się przyjazd samochodami około 400 turystów z NRD i Czechosłowacji oraz około 320 — z krajów kapitalistycznych.



Dziewięć szkolna zażywa rozkoszy pierwszych dni wakacyjnych...

kali w centrum Rzeszowa — „Śródmiejskiej” i „Rzeszowskiej” w godzinach obiadowych i przygotowywanie właśnie w nich zbiorowych obiadów — delikatnie mówiąc zakrawa na skandal. Tak też komentowali ten fakt goście. Dla zamkniętej grupy można zorganizować przyjęcia na pewno w innych lokalach z ponad 20 istniejących w Rzeszowie.

To są główne niedociągnięcia, którymi podcinamy sobie sami skrzydła do szerokiej lotów Dni Rzeszowa. Ich roz-

# Kolonijne sprawy

...Jeszcze para skarpetek, jeszcze zapasowe kąpielówki, walizka zamknięta, pociąg gwizdnął — pojechali!

Uff! Rodzice, „wykończeni” emocjami ostatnich dni roku szkolnego i gorącym okresem ekspediovania latorośli na kolonie, ocierają pot z czoła. Uczucie ulgi na myśl o czekających ich tygodniach wolnych od codziennej troski o stuczone kolano i brak apetytu miesza się z wdzięcznością dla osób, które w ciągu tych tygodni troszczyć się mają o apetyty i kolana kilkudziesięciu Jasiów i Zoś na raz. Czy podążają tym obowiązkom?

Rola wychowawcy na kolonii z pewnością nie jest łatwa. Powinien on zastąpić dziecku obydwa środowiska, kształtujące na co dzień jego charakter — dom i szkołę. Powinien więc umieć odpowiedzieć na szereg pytań, wytłumaczyć zjawiska przyrody, rozwiłkić i sprawiedliwie osądzić nieporozumienie „towarzystwa”, pomóc w rozwiązaniu najróżniejszych wątpliwości, organizować ciekawe zajęcia i uczestni-

czyć w nich, umiejętnie podsuwać pomysły — mieć w sobie cechy mądrego przyjaciela, kolegi, nauczyciela, a gdy trzeba — zdobyć się na serdeczny odruch, ciepłe słowo.

Ogromna część kadry wychowawców kolonijnych dysponuje w mniejszym lub większym stopniu wymienionymi cechami. Osiągnięcie tego poziomu przez wszystkich pozostałych jest przedmiotem troski organizatorów kolonii. A jest to sprawa niebiańska. Życie w zespole kolonijnym powinno stać się ważnym elementem procesu wychowawczego.

Jakże często zdarza się, że dzieci, które świetnie dają sobie radę w szkole — w warunkach domowych są niedołączkami. Jakże często — wspólnie z kolegami na pauzach — w domu okazują się awanturnikami i despotami. Miesięczny pobyt na kolonijach — obok dobroczynnego działania zdrowotnego — może i powinien mieć dobroczynne działanie wychowawcze: wdrożyć dzieci do dyscypliny pozaszkolnej, nauczyć je umiejętności podporządkowywania własnych zachcianek zdaniu większości lub wychowawcy, a co najważniejsze — nauczyć samodzielności myślenia i działania.

Trzeba stwierdzić, że wiele dzieci doby radia, kina i telewizji przyzwyczało się do roli biernych odbiorców rozrywki. Miesięczna przerwa w atrakcjach wizualno-akustycznych i bezpośrednie obcowanie z przyrodą może nie tylko rozszerzyć krąg zainteresowań dzieci, ale przede wszystkim — wyzwolić ich inicjatywę. Ileż okazji do ciekawych spostrzeżeń i odkryć daje każdy spacer do lasu, na łąkę czy nad wodę! Gdzież lepiej, jak nie przy organizowaniu zbiorowych zabaw i zajęć, rozwijać się może pomysłowość dzieci?

Sprawa rozbudzania w młodym pokoleniu inicjatywy i

rozwijania zainteresowań aktualna jest w tej chwili nie tylko z powodu kolonii. Ogólnopolska dyskusja nad problemem wolnego czasu młodzieży nieodparcie przywodzi na myśl: przyswójcie: „Czego się Jaś nie nauczy...” Jeżeli więc chcemy, żeby obecni Jasiowie, zostawszy Janami, umieli w sposób mądry organizować sobie wolne godziny dnia — powinniśmy myśleć o tym już dziś.

Kas

## Rosną szeregi członków TPP-CH

Coraz szersze kręgi zatacza działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej. W województwie rzeszowskim TPP-CH liczy już ponad 1500 członków, skupionych w 36 kołach terenowych. Najliczniejsze koło, bo liczące około 200 członków, działa przy Hucie Stalowa Wola. Ożywioną działalność przejawia też koło terenowe TPP-CH przy Komitecie Powiatowym PZPR w Sanoku.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa organizuje szereg ciekawych imprez. Z dużym zainteresowaniem spotykają się prelekcje o Chińskiej Republice Ludowej, wystawy oraz kiermasze książek o Chinach i wyrobów chińskiego rzemiosła ludowego. W najbliższym czasie ZW TPP-CH zamierza zorganizować zjazd-zgadulę na temat ChRL. We wrześniu natomiast będziemy gościć w naszym województwie grupę chińskich artystów estradowych, którzy przyjadą do nas na zaproszenie rzeszowskiego Zarządu Wojewódzkiego TPP-CH. (j w.)

## Nowe formy oświatowe Z M W

Jak się dowiadujemy, przystąpiono już do organizowania Uniwersytetów Powszechnych Związku Młodzieży Wiejskiej, które począwszy od nowego roku szkolnego działając obok Uniwersytetów Powszechnych TWP i ZMS. Jeszcze w tym roku zorganizowanych zostanie w Polsce 150 pierwszych tego typu placówek oświatowych, przy czym 10 działać będzie w województwie rzeszowskim. Uniwersytety Powszechne ZMW otwarte zostaną w powiatach: Ropczyce, Dębica, Kolbuszowa, Gorlice, Jasło, Brzozów, Krośno, Strzyżów, Przemyśl i Łańcut.

Będą one działać w oparciu o licznějšíe koła ZMW. Kierunek ich będzie zróżnicowany w zależności od potrzeb środowiska. Głównymi jednak zagadnieniami, które znajdą się w programie nauczania będzie rozwój rolnictwa, mechanizacja, hodowla itp. W tej chwili poszczególne Zarządy Powiatowe ZMW przystąpiły już do naboru kandydatów.

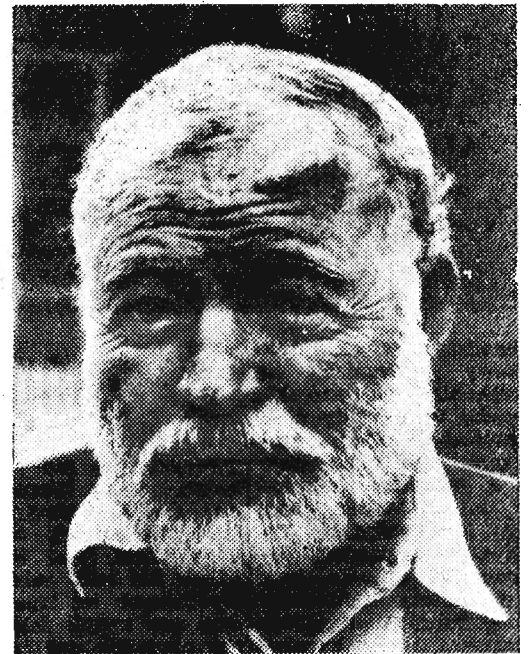
(jw)

# Pamięci Hemingwaya

Umarł „stary człowiek” z Hawany, jeden z najwybitniejszych pisarzy świata, Ernest Hemingway. Szesćdziesięciodwuletni pisarz, podróżnik i znakomity myśliciel — czyścił strzelbę. Mówią, że nawet nie naładowana strzela raz na tysiąc wypadków. I ta — wypaliła, przecinając życie jednego z najciekawszych ludzi naszego czasu. Umarł nagle, po męsku. Męska przygoda życia, którą opisywał w swoich książkach, dała mu przywilej przegrody nagle, tragicznej śmierci.

gród czy wyróżnień krytyki. Proza Hemingwaya — to proza czytelników, to po pularność u czytelnika najbardziej masowego. Umiar stylistyczny, oszczędność środków wyrazu, bogactwo fabuły i awanturnicze przygody globtrotterów świata, stworzyły nową modę i odkryły powszechne gusta czytelników. Został klasykiem współczesnego bestselleru.

Jak wielu Amerykanów, Hemingway był zafascynowany kulturą Europy. Jak Picasso został seniorem no wczesnej sztuki świata,



Zmarł tragicznie w dniu 2 lipca br. słynny pisarz Ernest Hemingway.

Fot — CAF

Ernest Hemingway należał do tzw. „wielkiej czwórki” znakomitych amerykańskich pisarzy, których dzieła zaważyły na obliczu światowej literatury. Obok J. Steinbecka, E. Caidwella i W. Faulknera — jest Hemingway współtwórcą „nowego stylu” literatury, znajdującej nadsładowość wśród współczesnych sobie pisarzy. Nowy styl, to lapidarność, beznamietna narracja, brak odautorskiego komentarza, naturalistyczny dialog przynoszący niemal filmowe wrażenie naturalności, podpatrywania życia. Bohaterowie Hemingwaya to ludzie czy nie, niemal londonowskie łowcy przygody i wybranego losu. Przygody dwudziestowiecznej, określonej politycznymi oznacznikami epoki. Hemingway brał jako korespondent, udział w wojnie domowej w Hiszpanii, sympatyzując z republikanami. Jako reporter i podróżnik zwiędził niemal cały świat. Hemingway podróżnik i łowca przygód inspirował Hemingwaya pisarza. „Stońce też wschodzi”. „Pożegnanie z bronią”, „Biedni i bogaci”, „Stary człowiek i morze”, opowiadania „Śniegi Kili-mandżaro” — te tytuły przyniosły Hemingwayowi nagrodę literacką Nobla w 1954 roku. Przecież sława Hemingwaya nie rodziła się jedynie z oficjalnych na-

preżył „la belle epoque” Paryża, artystycznego Montmartre’u, nowoczesnej bohemy sztuki. Od Modiglianego po Aragona, od Picassa i Braque’a i Andre Bretona, Eluarda i innych surrealistów — takie było środowisko artystyczne, w którym rodził się wielki talent Hemingwaya. „Przy pomnieć jeszcze trzeba młodego Erenburga, mieszkającego wówczas w Paryżu, aby dostrzec wielki klimat i wielki ferment artystycznego środowiska, które zaważyło na rozwoju sztuki współczesnej.

Hemingway został wielce cennie żywym klasykiem artystycznej awangardy. Klasykiem, który zaważył na rozwoju literatury, na specyfice artystycznego języka. Jak klasyk — został piewą umiaru, prostoty stylu, piewą zwykłych, prostych ludzi, którzy upór i walka ocalili Europę w najgorszej i najtragiczniejszej z wojen.

Trudno uwierzyć w śmierć Ernesta Hemingwaya. Został pokonany przez przypadek, przez myśliwski wypadek z bronią. Było to prawdziwe i ostatnie „pożegnanie z bronią”, na dowód, że życie i śmierć traktował jedną miarą. Odszedł wielki pisarz, prawy człowiek swojej epoki.

W. RUSTECKI

# obywatelstwo

wiązanie warunkuje prawdziwy i piękny start.

Jesteśmy również słabymi handlowcami. Miasta i państwa z dużym doświadczeniem w pracy z turystami umieją tak pokierować imprezami, że dają moc wrażeń gościom, ale i na nich zarabiają, czerpią fundusze na dalszy rozwój atrakcyjności swego terenu. Pamiętajkowe żetony, piakietki, znaczki itp. drobności artystyczne przy takich okazjach chętnie są nabywane. Dochody z ich sprzedaży mogłyby z biegiem lat stworzyć piękny fundusz Dni. Dewiza „zastaw się a postaw się” w społeczeństwie XX wieku jest jak najbardziej nieaktualna. Dowód niekuponowego podjęcia dała również CPLiA, która w przeddzień naszego święta przyimowała towary, robiła remanent i dekorowała (tak się później okazało) nawet bardzo ładnie okna wystawowe. Wspominając o tym, nie zależy mi na obrótach tej placówki, ale szkoda pięknych całości sztuki ludowej, które

i podejść z rzeszowską książką do miłośników słowa drukowanego, i odpowiednio je rozpropagować.

Po przeczytaniu przytoczonych tu niedociągnięć — ktoś może mi zarzucić brak konsekwencji w ocenie Dni. Powiedziałam przecież, że Dni Rzeszowa się udały, a potem znalazłam szereg niedociągnięć i braków. Nie piszę o minusach, bo znalazłam dziury w całej materii. Nie o to przecież chodzi, tym bardziej, że minusów tych wymienić można by jeszcze o wiele więcej.

Chcemy i będziemy nadal organizować Dni Rzeszowa. Zapewne Przemyśl oraz inne miasta naszego województwa będą chciały albo utrzymać, albo utworzyć własne doroczne święta. Te inicjatywy są godne ze wżech miar poparcia, bo organizując przyjęcie dla gości, równocześnie tworzymy trwałe wartości dla siebie. Przyznajmy szczerze: Rzeszów bez uroczystości Roku Ziemi Rzeszowskiej i Dni Rzeszowa w tak szybkim tem-

pie zrzuciłby z siebie szarą, brzydka, nietwarzowa szatę? Czy w innych warunkach, w jak krótkim czasie miasto zdobyłoby się na uporządkowanie swego podwórka i przekształcenie się w wielki, piękny ogród?

Plusy znamy i pragniemy, aby następne Dni wypadły jeszcze lepiej. Dlatego sumuje niedociągnięcia, które trzeba usunąć, aby się nie powtórzyły.

Dni Rzeszowa czy „Rzeszowskie Lato” — obojętnie jak nazwiemy nasze święto nie można organizować na kolonie. Każdy rok musi wnieść coś nowego, bardziej atrakcyjnego. Dlatego wydaje się konieczne powołanie stałego komitetu organizacyjnego Dni Rzeszowa, który przygotowałby program na kilka lat naprzód zgodnie z rozwojem miasta, a tym samym rosnącymi możliwościami nadania Dniom coraz większego rozmachu.

Ubiegłoroczna dyskusja wyłoniła setki cennych i miłych propozycji. Maleńki procent został zrealizowany. Dopiero powstanie komitetu umożliwi sukcesywne ich realizowanie i włączenie najbardziej atrakcyjnych do stałego repertuaru obchodów. Wyliczenie wszystkich projektów zabrałoby tak jak w ubiegłym roku niejedną szpalnę a może całe wydanie naszej gazety. Komitet powinien powstać jak najszybciej. Jemu też chętnie przekazemy ubiegłoroczna zsywkę „Nowin Rzeszowskich” jak „Złota Księga Dni Rzeszowa” wierząc, że postulaty i propozycje będą przez komitet respektowane. Do ich realizacji włączy się każdy mieszkaniec naszego województwa, bo przecież Dni są naszym dorocznym świętem.

M. C. GUZIOŁEK

# Co nowego w Towarzystwie Szkoły Świeckiej?

TSS na terenie woj. rzeszowskiego istnieje od 1957 r. Do chwili obecnej liczy 676 kół, które zrzeszają 10.500 członków rekrutujących się z wszystkich środowisk społecznych. Najliczniej reprezentowani są pedagodzy, inteligencja techniczna i młodzież. Co do liczby zorganizowanych i działających kół przoduje teren Rzeszowa, Stalowej Woli i Ropczyc.

\* \* \*

Celem usprawnienia działalności wiejskich kół Towarzystwa Szkoły Świeckiej — Zarząd Wojewódzki organizuje zawody gromadzkie. Pierwsza tego typu placówka na terenie województwa utworzona została w Rakszawie. W

najbliższym czasie zarządy gromadzkie mają powstać w całym województwie.

Podsumowaniem jednej z dziedzin działalności TSS była zwołana niedawno wojewódzka narada kierowników uniwersytetów dla rodziców.

Omawiając dotychczasową pracę uniwersytetów ustalono także nowy plan na rok przyszły. Z działających sprawnie 14 placówek wyróżniono specjalnie uniwersytety w Żmigrodzie, Kołaczycach (pow. Jasło) i Przemyślu.

W roku przyszłym na terenie województwa TSS planuje utworzenie 40 nowych placówek tego typu. (B. R.)



W zasadzie wszystkie rozmowy sprowadzają się do narzekania na kiepskie zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby. Twój rozmówca może być robotnikiem jednego z licznych przedsiębiorstw zatrudnionych przy realizacji bieszczadzkiej inwestycji, albo maszynistą pociągu wożącego drewno, inżynierem z budowy hydroelektrowni w Solinie, względnie tylko turystą przemierzającym latem górskie szlaki, ale możesz być pewny, że w którymś momencie każdy z nich powie ci — wie pan, nawet te Bieszczady mi się podobają, tylko z wyżywieniem bywa tu nietego...

Wystarczyło pojechać w owa tylokrotnie już przez dziennikarzy opiewaną krainę, by znaleźć tych mankamentów w zaopatrzeniu tyle, że samo ich wyliczenie wystarczyło na zapisanie niejednej kartki w notatniku. Co gorsza — wszystko wskazywało, że winowajca jest tylko jeden — handel wiejski, który w początkach br. wziął na swoje barki cały ciężar zaopatrzenia ludzi tu pracujących w niezbędne im towary.

Czarna w pow. ustrzyckim — gospoda GS, parę minut po godzinie 14. Kuchnia dań

## Z zaopatrzenia tylko dostatecznie

gorących już nie wydaje. W bufecie tylko konserwy rybne, śledzie marynowane i mnóstwo butelek z wiadomą zawartością. Jest też jeszcze piwo. Na sali całe mrowie „zrobionych na trupa“ gości i dwu czy trzech takich, którzy chcieliby coś zjeść, ale nie bardzo wiedzą co z przed stawionego im „menu“ wybrać — śledzia w oleju czy śledzia w marynacie?

Przypominam — Czarna leży na przedprożu Bieszczadów, przy przelotowej arterii wiodącej w samo serce tych gór. Przejeżdżają tędy codziennie dziesiątki samochodów wożących robotników i turystów. Dalej jest już gastronomiczna „pustynia“, jeśli nie liczyć skromnych i nie-najlepiej zaopatrzonych barów w Lutowiskach i Dzwerniku.

Majdan w pow. leskim — sklepik, który w tym roku Gminna Spółdzielnia z Hoczwi przejęła od OZR. Na półkach chleb, smalec i wołowina w konserwach. Pytamy o kielbasę. Nie ma. Pytamy o słoninę. Nie ma. Pytamy o gotowe porcje turystyczne. Na-

wet o czymś takim tu nie słyszano. Z boku nam podpowiadają, by zapytać dlaczego chleb do tego sklepu wozi się z odległej o 30 km Hoczwi, a nie z leżącej o 2 km. też należącej do GS, piekarni w Cisnej. Pytamy. Odpowiadają nam, że widocznie tak się lepiej geosowskim specem od handlu kalkuluje (piekarnię ponoć zlikwidowano). A że czasem chleba w Majdanie za braknie, to trzeba złożyć ten fakt na karb „siły wyższej“, która dość często w bieszczadzkiem handlu daje znać o sobie.

Majdan, to w tej chwili ostatnia stacja kolejki wąskotorowej wiodącej z Lupkowa w głąb Bieszczadów, punkt gdzie ładuje się drewno pozyskiwane w bieszczadzkich lasach i wyladowuje materiały budowlane przeznaczone na bieszczadzkie budowy. W okolicy pracują setki robotników przy budowie dróg i w lesie. Na stacji kolejowej też jest zatrudniony niejedyn dziesiątek kolejarzy.

Solina w pow. leskim — kiosk GS w Olszanicy, w czwarty dzień po południu.

Przy kiosku kilometrowa kolejka złożona przynajmniej z 1/10 800-osobowej zalogi. Wszyscy zadają tylko jedno — chcą się czegoś napić. Jeden jedyny człowiek z drugiej strony ludy w odpowiedzi na wszystkie pytania rozkłada bezradnie ręce — piwa nie ma, oranżady nie ma, płynnego owocu nie ma. Może być tylko „Wysowianka“. Lu dzie klną, ten tam się poci, wynosząc z głębi kiosku całe paczki ciepłej wody, otwierając butelki i inkasując pieniądze.

Czym jest Solina pisać nie potrzeba. Przy budowie największej w Polsce hydroelektrowni pracuje tu na razie 800 ludzi. Będzie pracować 2000. Budowa ma kosztować 1,4 miliarda złotych. GS nie ma w centrum budującego się osiedla, które ma składać się z dużego bloku hotelowego i pięciu mniejszych budynków usytuował jeden nizerny kiosk.

Stuposiany w pow. ustrzyckim — historia niemal identyczna co w Majdanie. I tu GS zlikwidował istniejącą dawniej małą piekarnię. I tu dowodzi się chleb z Cisnej lub Ustrzyk. Po kilkudziesięciokilometrowej podróży nie wygląda on bynajmniej apetycznie, nie mówiąc

o tym, że często go w Stuposianach brakuje.

Stuposiany leżą niemal w sercu Bieszczadów. Stanowią centrum ruchu turystycznego, bazę harcerskich obozów, skupisko robotników leśnych siedzibę PGR. Jeden taki drobny mankament psuje krew kilkuset ludziom.

Wybrałem te obrazy na chybił trafił z dziesiątki innych, które udało mi się zaobserwować w Bieszczadach w trakcie moich reporterskich wypadów. Mogłbym podobnie pisać o pekających z przeladowania gospodach w Lesku, gdzie dopiero teraz zamierza się wybudować letni pawilon gastronomiczny nad Sanem, o robotnikach z osad leśnych, którzy przez tygodnie całe obywają się bez obiadów, gdyż nie ma tam ani stołówki, ani restauracji, o turystach wybierających się przezornie w Bieszczady z pełnym workiem konserw, które bez trudu nabyć można w rzeszowskich czy krakowskich „Delikatessach“.

Clagle tu słyszy się o tym, że będzie lepiej. Że będzie lepiej, gdy wybuduje się sklepy

z prawdziwego zdarzenia w Myczkowcach, Wetlinie, Cisnej, Krościenku, Czarnej, Ropience, Jureczkowej, Stuposianach, Równi i Radoszycach. Gdy staną wiejskie domy towarowe w Komańczy i Rzepedzi, gdy powstanie hotel i restauracja w Baligrodzie, gdy uruchomi się nowa piekarnia w Lesku. Ale to piosenka dość dalekiej przyszłości. Na razie wszystko opierać się tu musi na wielkiej improvisacji. Na razie doraźną poprawę w zaopatrzeniu mają stworzyć 4 kioski ustawione w tym roku w pozabawionych sklepów bieszczadzkiej osadach, jeden samochód do handlu obwoźnego, 80 ton konserw dla bieszczadzkiej punktów handlowych oraz punkt hurtowy zaopatrzenia w owoce i jarzyny, który ma być uruchomiony w Lesku. Nad improvisowaniem zaopatrzenia ludzi w Bieszczadach czuwa już specjalny pełnomocnik prezesa rzeszowskiego WZGS, który doświadczył tylko handlu w trzech bieszczadzskich powiatach.

Dobre i to, choć każdy byłby rad, gdyby zrobiono nieco więcej. Gdyby już od wczesniej wiosny położono pełny nacisk na sprawy zaopatrzenia ludzi w Bieszczadach, nie wysuwając na plan pierwszy tego, czy placówki handlowe tu usytuowane przyniosą dochód czy też nie. Bieszczady na razie wymagają nakładów, w takiej samej mierze od handlu jak od leśnictwa i energetyki. I tych nakładów będą wymagać nie tylko dziś, ale i przez parę następnych lat.

W Bieszczadach każde zniechęcenie handlowców może się w sposób dotkliwy, bo dające się we znaki każdemu czło wiekowi, który zjawia się w tym rejonie. Turystom, którzy tu latem zjeżdżają, daje to podstawy do złośliwych insynuacji na temat zdolności handlowców rzeszowskich handlowców; zniechęca robotników przybywających w Bieszczady do pracy; odstrasza

osadników mających ochotę na kupno wolnych gospodarstw.

Bieszczady leżą na peryferiach Polski i na peryferiach woj. rzeszowskiego. Wydaje się, że po peryferijnemu są też dotąd trochę traktowane. Mówi się o nich, postulując to i owo, padają przyrzeczenia i... kopiuje się tu co roku wier nie te same błędy, eliminując tylko najdrobniejsze z nich, te, których wyeliminowanie nie wymaga w zasadzie większego trudu.

Gdyby przy ocenie tegorocznego zaopatrzenia ludzi w Bieszczadach w artykule pierwszej potrzeby przyszło mi użyć szkolnych ocen, postawiłbym na tym świadectwie stopień ogólny dostateczny, może nawet z minusem. Do dobrego czy bardzo dobrego wciąż jeszcze handlowcom z Bieszczadów jest bardzo daleko.

A. SOCHA

## Rewelacyjny silnik benzynowy

W Wielkiej Brytanii ogromne zainteresowanie wzbudziła zapowiedź rozpoczęcia seryjnej produkcji silnika benzynowego o wadze 1.200 gramów i pojemności 21 cm sześć. Będzie to najlżejszy z dotychczas produkowanych silników tej klasy. Jego moc, wynosząca 3/4 KM przy 6.300 obrotach na minutę, pozwoli na wykorzystanie go nawet do napędu kajaków i lekkich łodzi.

Rozmiary silniczka wynoszą 13x14x15 cm. Będzie pobierał paliwo wystarczające na 1 godzinę pracy, przy czym silnik funkcjonuje jednakowo bez względu na to, pod jakim kątem się go ustawi. Przy pełnych obrotach można go wygodnie trzymać w ręku.

## Jedni dopiero wyjeżdżają inni już wracają

Jakkolwiek właściwy okres wakacyjny rozpoczął się dopiero przed kilkoma dniami — w ośrodku wypoczynkowo-szkoleniowym Komitetu Wojewódzkiego ZMS w Wysowej zakończył już swój pobyt pierwszy turnus. Wzięło w nim udział 70 aktywistów ZMS, którzy łącząc piękne z pożytecznym nie tylko wypoczęli, ale również uczestniczyli w zajęciach szkoleniowych, na program których złożyły się wykłady o organizacji życia k.o. w świetlicach, turystyki itp.

1 lipca rozpoczął się w Wysowej drugi turnus, w którym przeważa młodzież szkolna. W sumie, w ciągu tegorocznego wakacji, do ośrodka wypoczynkowo-szkoleniowego KW ZMS w Wysowej wyjedzie około 1000 członków ZMS. (kel)



Kaśka nie mówiła nic. Gdzieś w kącie stodółki po-  
jękiwała cicho.

— Oto zachciało mi się psikusy — mówiłem sobie — i co z tego wyszło! A czym się może skończyć? Bo tu już nie tylko ona, ale i jej matka... A jeżeli naprawdę czarownice z nich? Ale jakie tam czarownice! Nie ma żadnych czarownic, to tylko dla Łaziebnika i takich jak on... Ale czy mało takich? Bo nawet moja matka, nie mówiąc już o babce, kiedy zachorowała, sprowadziła taką jedną, co odczyniała nade mną urok. Puszczala na wodę węgielki, mamrocząc coś do siebie... A ojciec? Przecież opowiadał raz, że widział diabła. Jechał nocą i naraż pokazało się przed wozem wielkie ciele, które po chwili zeszło z drogi i stanęło obok. Struchlały, obłąany zimnym potem, przejechał koło niego, a kiedy minął przeklętnika, — jak nie ruszy! Na podwórzu dworskie wpaść, jak by jechał do pożaru.

A więc są diabły! A jeżeli są diabły, to może są i czarownice. Ale Kaśka i jej matka akurat?... Mimo to jakże mi jej za! było. Właśnie usłyszałem jej głos. Mówiła do Łaziebnika:

— Nie zabierzecie mnie ze sobą?

— Nie.

— To jakże ja tu sama, po nocy?...

— Boisz się, psie mięso, jucha? — zaśmiał się Łaziebnik. — Może diabła? — i ruszył ostro do wrot, otworzył je szeroko, podszedł do wozu i zaczął zaprzęgać do niego konia. Niebawem usłyszałem, jak sado-

— 171 —

wił się na siedzenie — i znów głos Kaśki, ale szorstki, domagający się:

— Zabierzcie mnie, bo ja tu nie zostanę.

— Nie — odrzekł Łaziebnik.

— To ja was... To ja wam konia urzeknę i padnie na drodze, i nie zajdziecie do domu.

Długa, długa chwila milczenia i słychać ciche, zrzęgowane:

— Siadaj!

Po miękkiej, rosistej łące potoczył się wóz, jak po atlasach, cichutko, bezszelestnie. Pierwsze, co zrobiłem, to zabrałem się do jedzenia. Nareszcie!

### ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY

Miałem labę, że nie trzeba lepiej, bom po całych dniach tylko spał i jadł. Uciecha, aż miło! Nie na długo jednak, bo chociaż stodółka była na zupełnym pustkowiu, ktoś mnie wypatrzył i czwartej czy piątej nocy, gdzieś koło północy, przebudziwszy się raptownie słyszę wyraźnie, jak ktoś wiazi na zwał siana nade mną i mówi do kogoś szeptem:

— Masz powróż?

— Mam.

— To uważaj... — i zaczął zwałać siano na dół.

— Do mnie się chcą dokopać! — przeleciało mi przez myśl i jedną ręką łap za resztki jedzenia, drugą pod siebie — i raz, raz, na bałuku i już wychylam głowę z pokrzywy, a potem — prosto przed siebie, w cały świat.

Nade mną nie było nieba, dookoła wisiła gruba, lepka mgła, rosa moczyła mi nogi wysoko, prawie do kolan, bo co kilkanaście kroków stawał mi na drodze jakiś krzak wikliny albo zielsko, przez które brnąłem prosto, jak strzelił.

Ale dziwna rzecz, jeżeli przed tym od drogi do stodółki miałem najwyżej dwieście metrów, to teraz ani po dwustu, ani trzystu, ani nawet po pięciuset nie było tej drogi. Poblądziłem, to było jasne. Ale co za różnica dla mnie iść bezdrożem czy gościń-

— 172 —

cem? Grunt, żem uciekł, a dranie, jak się w końcu dokopią do jamy, znajdą w niej bzik i guzik.

Mgła z każdą chwilą stawała się coraz grubsza i coraz gęściejsza, żem nawet przed sobą już nic nie widział, i wciąż łąki, łąki jałowe, wypalone, jak by przejechał kto po nich maszynką do strzyżenia.

Nagle wyrósł przede mną, prawie przed samym nosem, jakiś wielki cień. Serce z przestrachu hop do gardła, a ja buch na ziemię i leżę jak umarły. Cień jednak nie tylko nie pochylił się nade mną, ale się nawet nie poruszył, z wolna więc, ostrożnie, podniosłem głowę i spojrzałem w poprzednim kierunku. Cień wciąż stał. Uniosłem głowę jeszcze wyżej i dostrzegłem coś jak rękę, wymierzoną gdzieś daleko. Człowiek by tak nie stał bez ruchu o tej godzinie — pomyślałem i śmiało podszedłem do niego. Niech to licha! Tym cieniem okazał się najwykleszy pień drzewa — grubej, chyba ze 100 lat liczącej sosny, która nie rosła tu samotnie, bo tuż za nią stała druga, trzecia — cały las. Iść przez niego łatwo nie było, bo musiałem dobrze uważać, żeby nie walnąć łbem o jakiś pień, ale w porównaniu z dębina, jakimś diabelskim splotem drzew, krzaków i zarosli, przez które trzeba mi się było po prostu przedzierać, to był spacer.

Byłem naprawdę mały, głupiutki chłopczek, ale gdyby mi wypadło tej nocy przedzierać się przez las krzyży na grobach, to i przed tym bym się nie cofnął. Wielkie strachy nocne dawno przestały być dla mnie strachami. Prawdziwym strachem dla mnie mógł być tylko zły człowiek.

Wreszcie skończył się las, a ponieważ i noc miała się ku końcowi, niebawem w szarówce budzącego się dnia zobaczyłem biegnący obok szeroki, bity trakt — szosę. Jak daleko stąd znajdował się Bugaj, moja rodzinna wieś, pojęcia nie miałem, ba, nie wiedziałem nawet gdzie, w którym on kierunku. Dobrze choć, że pamiętałem nazwę najbliższego miasteczka, bo niełatwo byłoby mi potem trafić w swoje strony, małoż bowiem wszędzie takich Bugajów?

(cdn)

Z ukosa

„Zegarkowa demoralizacja”

Z oburzeniem przyjęliśmy wiadomość o nieuczynnych praktykach krakowskich handlowców. Swoim postępowaniem rozpieszczają oni klientów województwa rzeszowskiego, demoralizując ich naturę w sposób oczywisty. Naszym handlowcom wyrządza to niepowetowane straty moralne i finansowe. Zdecydowaliśmy się poinformować o tym szersze społeczeń-

stwo z uwagi na jeszcze inne aspekty tej sprawy, aspekty natury gospodarczej. Czytajcie więc...

Niczym Tatarzy urządzili sobie przedstawicieli krakowskiego „Jubitera” bezprzykładny najazd na dębickie zakłady pracy. W „Stomilu” i WSK Dębica zorganizowali 3-dniową sprzedaż zegarków. Do tej haniebnej współpracy wciągnęli nawet poczciwą i ogólnie szanowaną instytucję, jaką jest ORS. Na miejscu, w fabrykach za zgodą dyrekcji i rad zakładowych (o dziwo!) namawiali naszych potencjalnych klientów do kupna zegarków. Publicznie i bezwstydnie nakłaniali, żeby kupować tylko u nich. Otumanieni, nie świadomi swego czynu, zwabieni w dodatku reklamą i dogodnymi warunkami ratalnej sprzedaży, nasi potencjalni klienci (powtarzamy to) kupowali masowo zegarki niewiadomej nam jakości. Trzeba będzie sprawdzić, czy aby nie przechodzone?

Jesteśmy tymi czynnikami zaskoczeni i oburzeni. W naszych sklepach mamy zegarków pod dostatkiem. Obecnie do nas mało kto zagląda. Prawie wszyscy nie posiadający dotąd zegarków mieszkańcy okolicznych wsi i mieszkańcy stolicy powiatu, zapatrzili się w zegarki u handlowców krakowskich.

Czego to się im nie zachciewa? Mają przecież Wawel, Sukiennice, tysiące wycieczkowniców, mają nawet Zakopane, Giewont, Wierzyńska i Smoczą Jamę. Czy tam nie mogliby — pytamy łaskawie — urządzić ratalnej sprzedaży zegarków? Czy musieli napadać bez naszej wiedzy na dębickie

zakłady pracy i demoralizować nam klientów? Rozpieszczony nabywca, na którego tęsknie czekamy w naszych sklepach, przywyknie później do tańczenia wokół niego i będzie domagał się, aby mu przynieść do fabryki rzodkiewkę, radio i traktor. Stanowczo protestujemy. Zakłady pracy mają być zakładami pracy, lecz nie terenem obrzydliwej, obnośnej sprzedaży zegarków. A ponadto, proszę sobie zdać sprawę, jaką szkodę wyrządzili krakowscy handlowcy hodowli kur i kogutów we wsiach poddębickich. Już dzisiaj, wiadomo nam, że koguty padają tam od noża jak od morderczego powietrza. Aż litość bierze. Mieszkańcy wiosek po wiadają, że koguty są już niepotrzebne. A co będzie jeśli te krakowskie zegarki popuszą się wszędzie naraz?

Protestujemy przeciwko tym niegodnym szanownego handlowca zasadom. W imieniu naszych handlowców ostrzegamy, że jeśli praktyki te się powtórzą, to w odwecie pójdą oni ze swymi, niechodliwymi zegarkami hen aż pod Sukiennice. (gh)

Gościliśmy pisarza - Józefa Bieniasza

Ostatnio nasze województwo odwiedził pisarz Józef Bieniasz, autor popularnej powieści „Edukacja Józia Baracza”. Odbił on kilka spotkań ciesząc się dużym zainteresowaniem. M. in. spotkał się z czytelnikami z Trzebowniska, Łańcuta, Zarzecza k. Przeworska, Kraczkowej i in.

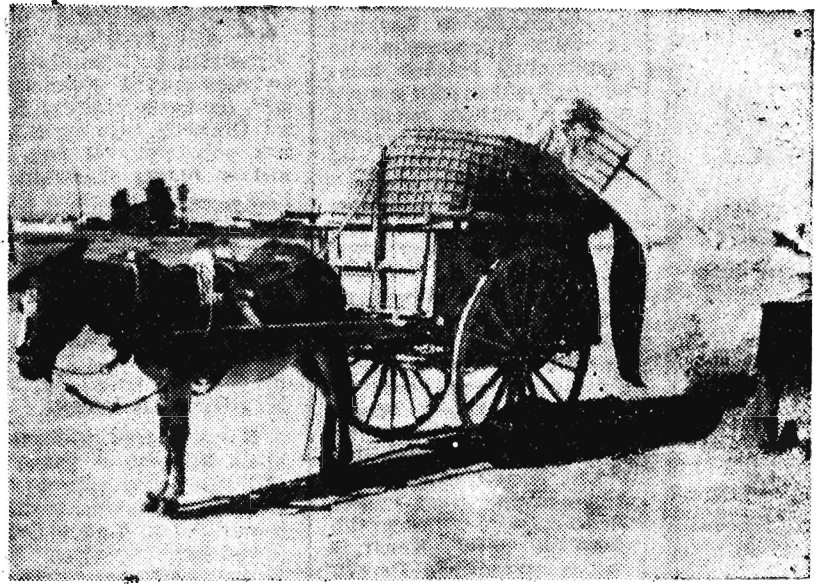
A oto książki Józefa Bieniasza, które znajdują się na półkach księgarń województwa rzeszowskiego:

„EDUKACJA JÓZIA BARACZA”. Jest to powieść dla młodzieży. Jej bohaterem jest

chłopak wiejski Józio Baracz, który mozolnie, lecz konsekwentnie zdobywa wykształcenie. Powieść osnuta jest na tle życia gimnazjalistów przed młej więcej 50 laty w małym galicyjskim miasteczku.

„NA SZLAKU STANLEY'A” — treścią książki są przygody dwu młodych Polaków, członków ekspedycji zwalczającej chorobę śpiączki na terenach środkowej Afryki. Wiele ciekawych opisów obyczajów plemion murzyńskich, przyrody i fauny Afryki. Jest to również powieść dla młodzieży.

„W KARPACKEJ PUSZCZY” — Jest to ciekawa opowieść o życiu i przygodach karpackiego niedźwiedzia. Mały, osierocony niedźwiedź zostaje oswojony przez mieszkańców gajówki i przeżywa pod ich opieką wesołą młodość. Schwytany przez cyrkowców przeżywa ciężkie chwile, jednak dzięki pomocy swych przyjaciół odzyskuje wolność.



Hiszpania pod rządami dyktatora Franco jest jednym z najbardziej zcofanych krajów w Europie. Szczególnie za cofane jest hiszpańskie rolnictwo.

Charakterystyczny osiołek i dwukolowy wózek jest taki sam, jakich używał hiszpański chłop przed wiekami.

Fot — CAF

KRONIKA WYPADKÓW

Marian Stańko, prowadzący w rejonie Łańcuta samochód ciężarowy „Star-20”, należący do Kółka Rolniczego w Husowie, najechał na przechodzącego szosa mężczyznę lat około 18. Wymieniony, na skutek uderzenia poniósł śmierć na miejscu. Danych personalnych ofiary wypadku nie udało się dotąd ustalić, gdyż wymieniony nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów.

Pozostawiony bez opieki rodziców kilkulatni syn Weroniki Wawrzko, zam. we wsi Tychnica pow. przemyskiego, spowodował pożar domu. Mimo energicznej pomocy — dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze padły pastwą ognia. Straty sięgają około 70 tys. zł.

W Kuryłówce pow. Łęka, podczas uruchamiania silnika traktora został uderzony korbą w głowę 34-letni Józef Czado, zam. w Woli Małej. Wymieniony poniósł śmierć na miejscu.

Jan Luszczak, prowadzący w stanie nietrzeźwym motocykl marki SHL, najechał na szosie w rejonie wsi Łużna pow. gorlickiej na 10-letniego Ryszarda Domagałę. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Luszczak został zatrzymany.

TORY PATENTOWE, ROZJAZDY IGLIGOWE I OBROTNICE Z SZYN. WÓZKI WYWROTKI bez hamulca. ŁÓDZKIE BIURO SPRZEDAŻY. Łódź, ul. Nowotki nr 247/249, tel. 282-20

Wyroby ludowe. Jan Sokolowski, Mrzyglód pow. Sanok. „Baran” — glina nie glazurowana. Image of a clay ram figurine.

OGŁOSZENIA DROBNE. RÓZNE: JESTES samotny? Biuro Matrymonialne „Syrenka” Warszawa... NAUKA: KORESPONDENCYJNE kursy księgowości... PODZIĘKOWANIA: DYREKTOROWI Szpitala w Lubaczowie Henrykowi Boguszowi...

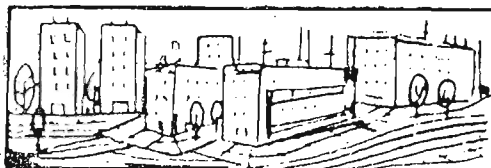
Kupując w lipcu szczęśliwy los Krajowej Loterii Pieniężnej otwierasz sobie szansę wygrania 500.000 zł.

W województwie rzeszowskim — największe pogłowie bydła Krajowy Zjazd Pracowników Inseminacji. Jak nas informuje Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie w dniach 6 i 7 bm. odbędzie się w Rzeszowie Krajowy Zjazd Pracowników Inseminacji.

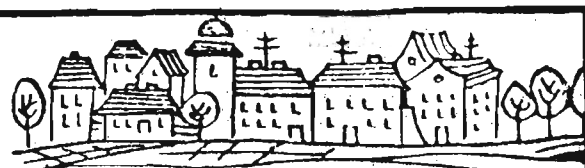
LOKALE: ZAMIENIE 3-izbowe, komfortowe mieszkanie (balcon) nowe budownictwo... SPRZEDAŻ: CIĄGNIK „Ursus” po remoncie, przyczep — sprzedam... OKAZYJNIE sprzedam pół dwupiętrowej kamienicy...

ZGUBY: CICHOCKA Janina zgubiła legitymację szkolną... MARKOWSKI Tadeusz zgubił świadectwo ukończenia 7 kl. wydane przez Szkołę Podstawową w Dębowie... FALANDYSZ Czesław zgubił dowód osobisty wydany przez KP MO w Kolbuszowej...

PRACOWNICY POSZUKIWANI: DYREKCJA PAŃSTWOWEGO SANATORIUM P/GRUŻLICZEGO w Górnie... INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO — przyjmą natychmiast na stanowisko inspektora nadzoru inwestycyjnego... POMOCCNICZE GOSPODARSTWO przy Szpitalu Miejskim w Stalowej Woli...



# RZESZÓW



Środa

5

lipca 1961 r.



**NOCNE DYŻURY APTEK RZESZÓW**  
Apteka Społeczna nr 2  
ul. Grunwaldzka  
Stacja dyżur nocny:  
Apteka Społeczna nr 4  
ul. Dąbrowskiego



**ZORZA** (ul. 3 Maja) —  
Przebudzenie (czes. l. 18)  
godz. 15.30 17.45  
15.10 do Yumy (USA l. 18)  
godz. 20.00

**APOLLO** (ul. 3 Maja 11) —  
Podróż za ocean  
(ug. l. 10)  
godz. 10.30

Wozy jada na zachód  
(panorama — USA l. 12)  
godz. 17 i 19.15

**MEWA** (ul. Dąbrowskiego) —  
nieczynne

**SWIT** (ul. Langiewicza) —  
nieczynne

**GOPLANA** (Staromieście) —  
Hiroshima moja miłość  
(fr. l. 18)  
godz. 15.30, 18.30

**PRZODOWNIK** (ul. Pstrów-  
skiego) —  
Proszę za mną (fr. l. 18)  
godz. 17, 19

**WDK** (ul. Okrzei 7) —  
Odette S-23 (ang. l. 14)  
godz. 16, 18, 20

**KINO LETNIE** (Al. Komuni-  
stów) —  
Królowa Margot  
(franc. l. 18)  
godz. 21

**UWAGA:** Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I

Program dnia: 6.10 15.05  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00  
12.05 16.00 18.00 20.50

9.00 Dla dzieci — słuchowisko  
10.10 Koncert dla młodzieży  
10.50 „Z mojej teki”  
11.00 Operetka 12.15 „Na  
swojską nutę” 14.15 Koncert  
popołudniowy 15.10 „Pejzaze  
muzyczne” 15.35 Muzyka ludowa  
16.05 O problemach młodzieży  
16.40 Z cyklu „Amatorskie  
zespoły przed mikrofonem”  
18.25 Muzyka ludowa Wenezueli  
19.05 „Serce mówi”  
pogadanka lekarska 19.15 Pięć  
minut o wychowaniu 20.25  
Wiadomości sportowe 20.30  
„Śpiewy staropolskie” 21.00  
Koncert Chopinowski 21.40  
Fonetycki koncert zyczeń 22.10  
Muzyka taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 6.40 15.25  
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30  
12.05 15.00 19.00 23.30

9.30 Melodie z różnych stron  
10.20 Z życia Związku Radzieckiego  
12.30 „Swojskie melodie”  
13.50 Czego chętnie słuchamy  
14.45 „Technika na co dzień”  
15.05 Utwory wiolonczelowe  
15.50 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna  
16.00 Rytm i piosenka 17.00 Z naszych sal koncertowych  
17.35 Na warszawskiej fall 18.10  
Radio-reklama 19.20 Teatr Polskiego Radia — słuchowisko  
20.19 Gitara i piosenka 20.50  
Piosenki polskie 21.00 Z kraju i ze świata  
21.27 Kronika sportowa  
21.40 Gra orkiestra taneczna  
22.10 „Trumnie”  
opowiadanie 22.30 Koncert popularny  
23.10 Muzyka taneczna.

**ROZGŁOŚNIA RZESZÓWSKA PR.**  
16.00 Wiadomości 16.10 Audycja aktualna  
16.20 Melodie taneczne i piosenki  
16.35 Radio-reklama.

## „Jestem dobrym fachowcem”

1 grudnia ubr. rozpoczął się konkurs pod hasłem „Jestem dobrym fachowcem”, który zorganizowany został przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Budownictwa w Rzeszowie. Celem konkursu było upowszechnienie czytelnictwa książek technicznych w związku z wprowadzoną szeroką mechanizacją prac budowlanych. Wzięło w nim udział ponad 600 pracowników 5 przedsiębiorstw budowlanych województwa rzeszowskiego. W wyniku wzięcia udziału do imprezy finałowej, jaka odbyła się ostatnio w Rzeszowie dopuszczono 28 najlepszych uczestników konkursu. Zwycięzca został pracownik Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa — **Stanisław Szary**. Drugie miejsce zajął pracownik Rzesz. Przeds. Budownictwa Przemysłowego — **Józef Kenar**, a trzecie pracownik Przeds. Bud. Terenowego — **Ludwik Rusin**. Otrzymał on książeczki oszczędnościowe FKO z wkładami pieniężnymi. (i.w.)

## Uroczyste zapowiadają się obchody 17 rocznicy PKWN w Rzeszowie

### Czynem społecznym i produkcyjnym uczymy Święto Wyzwolenia

22 lipca po raz 17 obchodząc będziemy Święto Wyzwolenia. Ostatnio w związku z tym powołany został do życia Miejski Komitet Obchodu tego święta. Jak nas poinformował tow. **Bronisław Błażej** sekretarz KM PZPR — 17 rocznica PKWN będzie miała bardzo uroczysty przebieg. Program przewiduje m. in. liczne spotkania aktywu, posłów na Sejm radnych WRN i PRN, b. partyzantów, ze społeczeństwem, na których omówione zostanie historyczne znaczenie Manifestu Lipcowego.

W świetlicach, klubach, domach kultury w czasie specjalnych wieczorów dyskusyjny będzie na temat dorobku Polski Ludowej i województwa rzeszowskiego. Zaplanowano wiele okolicznościowych wystaw, fotogazetek itp.

W poszczególnych zakładach w dniach od 10—20 lipca odbędą się uroczyste akademie i wieczornice, na któ-

rych wygłoszone zostaną okolicznościowe referaty a wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej pracownicy otrzymają premie i dyplomy. Wieczornice i akademie połączone będą z bogatą częścią artystyczną.

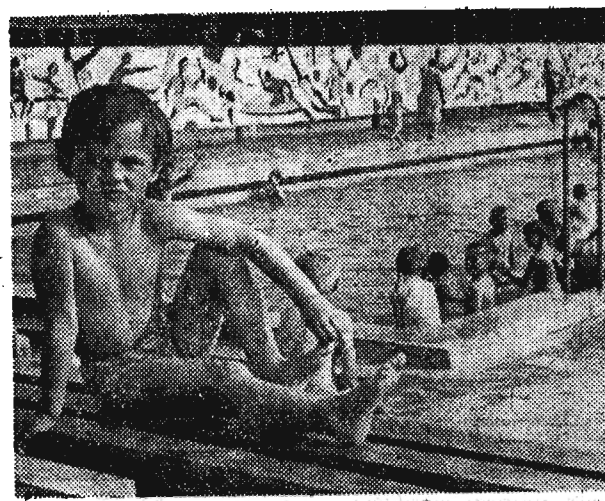
21 lipca odbędzie się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej i MK FJN, na której omówiony zostanie dorobek i perspektywy dalszego rozwoju miasta. W części artystycznej wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Kaniarowej z Lublina.

22 lipca w Olszynchach i na Lisiej Górze odbędzie się Święto Pieśni i Tańca, a w innych punktach miasta: koncerty, zabawy ludowe. Zabawy motorowe na stadionie „Waltera”, wyścig go-kartów,

czwórmezc o puchar Roku Ziemi Rzeszowskiej, wyścigi kajakowe, zawody pływackie — to pozostałe imprezy związane z tym świętem.

Święto lipcowe jak co roku wyzwała inicjatywę społeczną. W naszym mieście załoga rzeszowskiej WSK podjęła piękne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 17 rocznicy PKWN.

Klasa robotnicza Rzeszowa pokazała najlepszy sposób uczczenia święta wyzwolenia narodowego. Sądymy, że w jej ślady pójdą inne zakłady i instytucje. Tym bardziej, że jest jeszcze wiele zakłóceń w naszym mieście, które w spólnym wysiłkiem można przywrócić do należytego stanu. (e)



Maluchy w basenie czują się niezłym rybkami...

W czerwcu oddany został do użytku basen kąpielowy. Basen wchodzi w skład urządzeń sportowych, które skupione są wokół Osrodka WKKPiT w Rzeszowie.

O zainteresowaniu basenem nie trzeba mówić. Frekwencja dopisuje, choć szkoda, że nie pomyślano o rozgraniczeniu cen dla osób, np. pilnujących małe dzieci w basenie. Nie każda babcia się kąpie. Symboliczna złotówka rozwiązałaby w takim wypadku sprawę.

Szkoda też, że kierownictwo kawiarni klubu Działacza Sportowego nie dba wszędzie o porządek. Stoliki pod parasolami, jakie wystawione są w pobliżu basenu — wieczorem w niedzielę przedstawiały obraz godny pożałowania. Na opróżnionych naczyniach i fiolkach pasły się spokojnie roje much. Nie starta w porę ze stolików woda spowodowała luszczanie się lakieru, którym powleczone są blaty stolików. O te sprawy także trzeba dbać.



...Jeżeli już dzieci czują się w wodzie niczym ryby, to kobiety chyba jak... syreny.

Foto: Kopeć

## 15 czerwca br. miało nastąpić otwarcie nocnego sklepu... a mamy już lipiec

Brak do tej pory nocnego sklepu spożywczego daje się mocno we znaki mieszkańcom wojewódzkiego miasta, szczególnie w obecnym, letnim sezonie. Po niedawnym przesunięciu czasu nie trudno było się zagapić i zostać bez wiktuałów na kolację. Gorące, długie wieczory wyraźnie sprzyjały kłopotliwemu późniejszemu zapomnieniu Oj, żeby był nocny sklep — słyszało się nieraz na rzeszowskiej ulicy — byłibyśmy uratowani.

Owszem, nocny sklep spożywczy miał otworzyć swe podwoje jeszcze 15 czerwca br. Ale w lokalu przeznaczonym na ten cel trwają nadal prace remontowe i nie wiadomo czy nie przeciągnie się jeszcze ze 3 tygodnie.

Wykonawcą dość spójnym tych robót jest Spółdzielnia Remontowo-Budowlana. Co ciekawsze, inwestorem i fundatorem sklepu nocnego dla Rzeszowa jest również spółdzielcza jednostka PSS, które razem nie mogą jakoś osiągnąć porozumienia celem jak najszybszego ukończenia remontu. A my mówiąc w imieniu licznych klientów przyszłego sklepu — czekamy bardzo cierpliwie. Zwłaszcza, że jak podaje PSS nocny sklep będzie sklepem samoobsługowym z wszystkim działkami spożywczymi łącznie z działkami garmazeryjno-mięsnymi. (gh)

## Nasze drzazgi

### ...niech się męczą klienci

Stoisko z warzywami potrak towano przy planowaniu nowych „Delikatosew” bardzo po macoszemu. Lokalik jest bardzo mały, wiecznie zatłoczony. O jakieś ekspozycji towarów — mowy nie ma. Praca ekspedientki jest trudna. Pewnie uznając ten fakt, dyrekcja zdecydowała, że stoisko może obsługiwać tylko jedna ekspedientka, po co się dwie mają męczyć? Niech się męczą... klienci, którym w ten sposób przedłużono dwukrotnie czas stania w kolejce

## Śladem naszej krytyki

### Gołębie otoczone są opieką

W jednej z naszych notatek pt. „Gołębia rodzina” zwróciliśmy uwagę, że gołębie, które znalazły siedzibę w gmachu Prezydium MRN są przez nieznaną sprawców wykradane.

W związku z tym otrzymaliśmy z Wojewódzkiej Komendy MO pismo, w którym zapewniono nas, że posterunki MO zwracać będą uwagę na gołębie i dolożą starań, aby rzeszowska gołębia rodzina nie malała.

Również Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej w związku z informacją pt. „A gdyby tak mandacik” donosi, że organa MO zwrócą uwagę na ogródek jordanowski przy ul. Dąbrowskiego i Marii Curie-Skłodowskiej.



Czy powtórzy się stara historia? Jestem jednak pewny, że tak będzie. Znow z okazji Święta Lipcowego w ramach ogólnej dekoracji miasta zniszczony mur naprzeciwko siedziby Prez. WRN zostanie pomysłowo ukryty.

Dziwna rzecz, że razi on oczy tylko przy takich okazjach...



## Z życia miejskiej organizacji PZPR

### Konferencja teoretyczna

W ostatnich dniach czerwca odbyła się zorganizowana przez Komitet Miejski PZPR konferencja teoretyczna na temat: „Istota i funkcja dyktatury proletariatu”.

W przygotowaniu konferencji wzięli udział pracownicy naukowcy uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Referat na wymieniony już temat wygłosił dr **Wiesław Skrzydło**.

Po odczycie w poszczególnych grupach seminaryjnych wywiązała się ciekawa i żywa dyskusja świadcząca o znajomości przedmiotu ze strony uczestników konferencji.

### Aktyw robotniczej Łodzi

#### bawił w Rzeszowie

2 lipca w Klubie Działacza Sportowego odbyło się spotkanie aktywów propagandowego Komitetu Dzielnicowego Bałuty — (Łódź) z aktywem propagandowym KM PZPR Rzeszowa.

W czasie spotkania, które upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze wymieniono obopólne doświadczenia. Goście zaprosili rzeszowski aktyw do odwiedzenia ich w Bałutach.

### 540 kandydatów w I półroczu br.

W ciągu ub. półrocza szeregi miejskiej organizacji partyjnej zwiększyły się o 540 nowych kandydatów.

W czerwcu przyjęto do partii 67 osób, o jedną więcej niż w maju. Najlepsze wyniki w tym zakresie uzyskano w marcu i kwietniu br., gdy do partii przyjęto po 100 i więcej osób miesięcznie. (e)

## Interesujące spotkanie

W Zakładowym Domu Kultury w Rzeszowie odbyło się ostatnio spotkanie pracowników rzeszowskiej WSK z członkiem Związku Pisarzy Radzieckich, kandydatem nauk, wykładowcą Uniwersytetu Leningradzkiego — **Tamarą Trifonową**. Przedmiotem spotkania były współczesne problemy literatury radzieckiej. (kel)

## NOWINY RZESZÓWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redakcja naczelna 4775, zastępca redaktora naczelnego 4678, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Arosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tar-nobrzeg, ul. 1 Maja 61, tel. 284, Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i preplaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15. miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 0-6-443 PUPiE „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. P-5-1111

## Pożegnany występ...

Przed wyjazdem na obozy i kolonie członkowie zespołów dziecięcych Zakładowego Domu Kultury wystąpili z dwoma „pożegnanyimi” koncertami pt. „Tanecznym krokiem przez świat”. Występy bardzo się zgromadzonemu widzowi podobały, a członkowie zespołów artystycznych nagrodzeni zostali serdecznymi brawami. (kel)